VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 34)
z dnia 6 lipca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 34)

6 lipca 2016 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja ministra spraw zagranicznych na temat 25. rocznicy podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Polską a Niemcami,

– rozpatrzenie Sprawozdania Fundacji Solidarności Międzynarodowej z działalności w 2015 r.,

– informacja ministra spraw zagranicznych na temat współpracy rozwojowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Kacperczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, Joanna **Wronecka** podsekretarz stanu w MSZ wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Stanowski** prezes zarządu Fundacji Solidarności Międzynarodowej, **Grzegorz Gruca** członek zarządu Grupy Zagranica.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Łukasz Grabarczyk** i **Krzysztof Karkowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panią minister Katarzynę Kacperczyk oraz panią minister Joannę Wronecką z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Witam pana Krzysztofa Stanowskiego – prezesa zarządu Fundacji Solidarności Międzynarodowej wraz ze współpracownikami.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny obejmuje cztery punkty merytoryczne oraz sprawy bieżące, w pkt 1 – informację ministra spraw zagranicznych na temat 25. rocznicy podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Polską a Niemcami, w pkt 2 pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w 25. rocznicę podpisania traktatu. Wycofujemy ten punkt, gdyż nie ma pełnej zgody co do przedstawienia jednolitego tekstu. Prezydium będziemy nad tym pracować i wrócimy do sprawy na następnym posiedzeniu Komisji. Pkt 3 obejmuje rozpatrzenie Sprawozdania Fundacji Solidarności Międzynarodowej z działalności w 2015 r., zaś pkt 4 informację ministra spraw zagranicznych na temat współpracy rozwojowej. Pkt 5 to zwyczajowo sprawy bieżące.

Jeśli nie ma głosów sprzeciwu, to uznaję, że przyjęliśmy porządek obrad. Bardzo proszę panią minister Kacperczyk o przedstawienie informacji w pkt 1.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

Bardzo serdecznie dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, serdecznie dziękujemy za zaproszenie na posiedzenie Komisji i włączenie punktu dotyczącego 25. rocznicy podpisania traktatu między Polską a Niemcami do porządku obrad Komisji. W naszej ocenie zarówno traktat, jak i wszystkie wydarzenia związane z obchodami rocznicowymi są bardzo ważne. Tym bardziej cieszymy się, że możemy się z państwem spotkać i o tych sprawach porozmawiać.

Tytułem wstępu chciałabym podkreślić, że Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec, który był podpisany w czerwcu 1991 r., stworzył dobre podstawy bliskich i wszechstronnych stosunków polsko-niemieckich. Został zawarty w specyficznej sytuacji, w przekonaniu obu stron o konieczności przezwyciężenia powojennego porządku jałtańsko-poczdamskiego w Europie. Sprawy uregulowane w traktacie pozwoliły nie tylko na rozwijanie bliskiej współpracy Polski z Niemcami, ale też na integrację Polski ze światem zachodnim i strukturami euroatlantyckimi oraz z Unią Europejską.

Traktat tworzy podstawy dla rozwoju relacji dwustronnych polsko-niemieckich w wielu wymiarach i na różnych płaszczyznach. Przypomnę, że obszarów współpracy i form kontaktów ze stroną niemiecką jest bardzo dużo, począwszy od spotkań prezydentów, szefów rządów, poprzez spotkania ministrów, regularne konsultacje rządowe, które odbywają się naprzemian w Polsce i w Niemczech, po kontakty wyspecjalizowanych instytucji zajmujących się współpracą polsko-niemiecką. Pragnę podkreślić, że rozwijana jest współpraca międzyparlamentarna. Funkcjonuje polsko-niemiecka grupa parlamentarna. Relacjom towarzyszą partnerstwa województw z landami niemieckimi, partnerstwa miast oraz współpraca w ramach euroregionów i partnerstwa Odry. Dobrze rozwija się współpraca transgraniczna, która służy umacnianiu dobrego sąsiedztwa.

Nie sposób nie wspomnieć o instytucjach, działaniach, inicjatywach, które podejmowane są w wymiarze pozarządowym. Wartością traktatu jest to, że uruchomił on kontakty na poziomie obywateli, licznych organizacji pozarządowych, mediów i przedstawicieli takich instytucji jak Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, Polsko-Niemiecka Fundacja na Rzecz Nauki, Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie, Fundacja Krzyżowa, Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu. Tych inicjatyw, projektów, aktywność jest bardzo dużo. Z satysfakcją odnotowujemy, że relacje budowane są bezpośrednio między Polakami i Niemcami.

Dobrze przebiega współpraca koordynatorów do spraw współpracy regionalnej i przygranicznej. Po stronie niemieckiej koordynatorem współpracy jest premier landu Brandenburgia Dietmar Woidke, zaś po stronie polskiej sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jakub Skiba. Panowie odbywają systematyczne konsultacje i spotkania, m.in. 3 czerwca. Takie spotkanie odbyło się także przy okazji konsultacji międzyrządowych, który odbyły się w Berlinie 22 czerwca. Barometrem dobrej współpracy polsko-niemieckiej jest zaangażowanie Polaków mieszających w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce.

Teraz pozwolę sobie przejść do tematyki obchodów 25-lecia traktatu. Mają one wieloaspektowy wymiar. Z jednej strony świętujemy szeroko pojęte pojednanie między Polską a Niemcami, ale podchodzimy do obchodów w sposób bardzo pragmatyczny, gdyż jest to dobra okazja, żeby dokonać podsumowania, co w minionych 25 latach zadziało się w naszych dwustronnych relacjach, a co strona niemiecka w ramach implementacji postanowień traktatu powinna wykonać. Jest to dobra okazja do rozszerzenia formuły współpracy z Niemcami, nieograniczania się tylko do formuły stosunków dwustronnych, ale też do prowadzenia bardziej ścisłego dialogu na temat przyszłości Europy, roli Polski i Niemiec w Europie, współpracy transatlantyckiej i postrzegania wyzwań, z jakimi Polska, Niemcy i cała Europa będzie musiała w najbliższym czasie się zmierzyć.

Dla przypomnienia dodam, że w 2015 r. resorty spraw zagranicznych Polski i Niemiec opracowały wspólnie koncepcję obchodów 25-lecia traktatu. W drodze konkursu zostało wybrane logo obchodów. Zostali ustanowieni koordynatorzy. Z naszej strony jest to pan ambasador Król, który jest obecny na posiedzeniu Komisji. Po stronie niemieckiej jest to pan ambasador Joachim Bleicker. Oficjalnie wybrane logo zostało zaprezentowane przez obu koordynatorów 14 stycznia w siedzibie Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej w Warszawie. Przy tej okazji zaprezentowano witrynę internetową poświęconą w całości obchodom 25-lecia traktatu, która zawiera interaktywne kalendarium wydarzeń i projektów związanych z jubileuszem.

Warto podkreślić, że od początku bieżącego roku odbyło się wiele spotkań i wydarzeń na różnych szczeblach, które wpisują się w obchody 25. rocznicy. Zapewne nie będę w stanie zaprezentować wszystkich. Ograniczę prezentację do najważniejszych wydarzeń.

19 kwietnia ministrowie spraw zagranicznych – pan minister Waszczykowski i pan minister Steinmeier otworzyli w Warszawie jubileuszowe forum polsko-niemieckie. 31 maja wizytę w Berlinie złożył marszałek Sejmu pan Marek Kuchciński, który wraz ze swoim odpowiednikiem dokonał otwarcia wystawy w gmachu Bundestagu przygotowanej przez Muzeum Historii Polski „Polacy i Niemcy – historie dialogu".

Kulminacyjnym momentem obchodów i bardzo uroczystym wydarzeniem była wizyta pana prezydenta Andrzeja Dudy w RFN i jednocześnie wizyta prezydenta Gaucka w Polsce. Przypomnę, że pan prezydent był w Berlinie 16 czerwca, po czym 17 czerwca, przyjmował pana prezydenta Gaucka w Warszawie. Była to formuła bezprecedensowa, która pokazuje dobrą współpracę i rolę prezydentów w kształtowaniu współpracy polsko-niemieckiej.

Nowym elementem było zainicjowanie pracy grupy refleksyjnej. Idea grupy pojawiła się i została uzgodniona podczas ubiegłorocznej wizyty pana prezydenta w Berlinie. Jej pierwsze posiedzenie otwierane przez obu prezydentów odbyło się 17 czerwca w Warszawie. Grupa z założenia nie zajmuje się sprawami bilateralnymi, lecz kwestiami dotyczącymi roli Polski i Niemiec oraz potencjalnych obszarów współpracy i obszarów różniących nas w odniesieniu do szerszych relacji transatlantyckich, relacji z Rosją, Chinami i partnerami globalnymi. Mamy informacje na temat przebiegu i tematów poruszanych w czasie pierwszego posiedzenia grupy refleksyjnej. Jeśli państwo byliby zainteresowani, możemy tę informację przekazać członkom Komisji.

Warto podkreślić, że kolejnym elementem i ważnym wydarzeniem było jubileuszowe posiedzenie rządu. Były to 14. polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe pod przewodnictwem pani premier Beaty Szydło i pani kanclerz Angeli Merkel. Posiedzenie odbyło się w Berlinie. Ze strony polskiej uczestniczyło 12 ministrów konstytucyjnych i 5 przedstawicieli kierownictw resortów na szczeblu sekretarza i podsekretarza stanu. Ze strony niemieckiej uczestniczyło 10 ministrów konstytucyjnych i 5 sekretarzy stanu. Przy okazji tego posiedzenia doszło do spotkania koordynatorów – pana premiera Woidke i pana ministra Skiby.

W wymiarze MSZ doszło do szerokich konsultacji pana ministra Waszczykowskiego z ministrem Steinmeierem. Była to dobra okazja do podsumowania implementacji postanowień traktatu i kwestii dwustronnych, a także do omówienia kwestii bezpieczeństwa wiążących się szczególnie ze szczytem NATO, który wkrótce odbędzie się w Warszawie. Rozmowy dotyczyły również przyszłości Unii w kontekście wtedy jeszcze planowanego referendum w Wielkiej Brytanii. Ministrowie przyjęli wspólną deklarację z okazji 25-lecia traktatu. Jeśli jesteście państwo zainteresowani, możemy ją udostępnić. Dotyczy ona sektorowych, pragmatycznych obszarów współpracy. Zawiera deklaracje zajmowania się sprawami trudnymi w naszych relacjach oraz rozwijania dalszej dobrej współpracy zarówno w wymiarze bilateralnym, jak i na forum UE.

W imieniu MSZ pani minister Joanna Wronecka podpisała wspólnie z niemieckim sekretarzem stanu memorandum o współpracy przy realizacji wspólnego polsko-niemieckiego projektu humanitarnego, który dotyczy odbudowy libańskich szkół publicznych, w których uczą się dzieci uchodźców syryjskich i najuboższe dzieci libańskie. Pani minister jest dzisiaj obecna, więc jeśli państwo będziecie zainteresowani, pani minister może udzielić szczegółowych informacji na temat tego projektu.

Nowym elementem była prezentacja pierwszego tomu polsko-niemieckiego podręcznika do historii. Jest to bardzo ciekawa formuła współpracy historyków polskich i niemieckich datująca się od 2008 r. Podręcznik jest propozycją, próbą dialogu i wspólnego spojrzenia na historię. Teraz rolą resortów oświaty obu państw jest wykorzystanie tego podręcznika.

Zaplanowane wydarzenia nie dotyczą tylko sfery rządowej. Ministerstwo patronuje wielu przedsięwzięciom jubileuszowym, które organizowane są na szczeblu samorządowym i pozarządowym, a także inicjatywom podejmowanym przez Polonię i Polaków mieszkających w Niemczech. Cieszy nas duża liczba inicjatyw, przedsięwzięć i dyskusji. Obchody są sygnalizowane przez polskie placówki dyplomatyczne w różnych krajach. Organizowane są wspólne wystawy, ukazują się artykuły prasowe, odbywają się semi-

naria, konferencje, wykłady. Jako przykład podam wspólny artykuł ambasadorów Polski i Niemiec w Chinach.

Warto pamiętać, że w 2016 r. przypada 25-lecie funkcjonowania Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży oraz Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Obie instytucje odegrały znaczącą rolę w budowaniu atmosfery wzajemnego zrozumienia, szacunku i przyjaźni. Ważnym elementem są uroczyste obchody 25-lecia partnerskiej współpracy między Warszawą a Berlinem. 23 czerwca Bundestag przyjął uchwałę dla upamiętnienia 25. rocznicy. Do końca bieżącego roku będą odbywały się różnego typu wydarzenia w różnych formatach i na różnych płaszczyznach. Uroczyste zakończenie obchodów planowane jest jesienią 2016 r. Będziemy chcieli połączyć to z obchodami funkcjonowania Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Jeśli pan przewodniczący i państwo posłowie pozwolą, na tym zakończę. Jeśli są jakieś pytania, sugestie na drugą połowę roku, jesteśmy do dyspozycji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram debatę. Czas na pytania.

Pan poseł Krząkała, bardzo proszę.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję pani minister za wyczerpujące przedstawienie tego, co działo się w naszych relacjach w ostatnim półroczu. Chciałem dopytać o konsultacje międzyrządowe, które odbyły się 22 czerwca. Jak pani wspomniała, było tam 17 stolików sektorowych. Dyskutowano na temat różnych projektów. Czy w ślad za deklaracją ministrów Waszczykowskiego i Steinmeiera powstanie lista konkretnych projektów na wzór tej sprzed 5 lat? Zakładam, że poszczególne resorty pracowały nad konkretnymi projektami. Jeśli będzie taka lista, to kto będzie koordynował realizację projektów?

Wspomniała pani o wydaniu pierwszego tomu podręcznika historii polsko-niemieckiej. Czy w ślad za tym nastąpi akcja promocyjna? Kiedy należy się spodziewać kolejnego tomu? Pierwszy był najmniej kontrowersyjny, bo dotyczył średniowiecza. Teraz przyjdą tematy trudniejsze.

Mój niepokój budzą informacje, które ukazały się w artykule Cezarego Gmyza w „Do Rzeczy", iż prof. Przyłębski – kandydat na ambasadora w Berlinie rzekomo współpracował ze służbą bezpieczeństwa w latach 1979-1980 pod pseudonimem Wolfgang. Informacje te publikuje „Do Rzeczy", zatem chciałbym zapytać, czy ministerstwo ma wiedzę na ten temat.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Winnicki.

Poseł Robert Winnicki (niez.) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, pani minister. To, co dzieje się w relacjach polsko-niemieckich w ostatnich tygodniach, jest osnute wokół traktatu polsko-niemieckiego sprzed 25 lat. W traktacie jest co najmniej jeden skandaliczny zapis, zgodny zresztą z polityką pana ministra Skubiszewskiego, który zakładał poświęcanie polskich mniejszości na rzecz rzeczywistych lub wyobrażonych dobrych relacji z państwami sąsiednimi. W taki sposób prowadzona była polityka wobec Litwy i Niemiec.

W art. 20 traktatu czytamy o członkach mniejszości niemieckiej w Polsce i o osobach w RFN posiadających niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia, albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji polskiej. Dlaczego taki zapis? Otóż państwo niemieckie od czasu dekretu Goeringa nie uznaje mniejszości polskiej na terenie RFN. Ponad milionowa społeczność polska w Niemczech nie ma żadnych praw językowych, kulturalnych. Nie zostały zwrócone majątki Związku Polaków w Niemczech zagrabione w czasach hitlerowskich. Taki zapis w traktacie oznacza nierówne traktowanie mniejszość polską w Niemczech i mniejszość niemiecką w Polsce.

Moje pytanie brzmi – czy podczas odbywających się w ostatnich tygodniach spotkań ta kwestia została poruszona? Czy Polska zmierza do rewizji traktatu w duchu zabiegania o interesy polskiej mniejszości w RFN? Czy rząd polski stoi na stanowisku, że powinniśmy w podobny sposób podchodzić w Polsce i w Niemczech do traktowania naszych mniejszości narodowych? W Polsce mniejszość niemiecka to ok. 150 tys. obywateli cieszących się pełnymi prawami, również uprzywilejowanymi prawami wyborczymi. Milion Polaków w Niemczech takich praw nie posiada. Czy jest agenda rządowa w tej sprawie?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Może poprosimy o odpowiedzi i przejdziemy do kolejnych pytań.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Dobrze. Odniosę się do pytań, które się pojawiły.

Jeśli chodzi o podręcznik, dialog i współpraca historyków obu państw trwają. Trudno powiedzieć, kiedy zostaną zakończone. Wstępny harmonogram zakładał, że projekt mógłby zakończyć się w 2019 r. Jak pan poseł łaskawie zauważył, do tej pory uzgodniono tę część podręcznika, która nie wzbudza kontrowersji i zawiera najmniej wrażliwych kwestii w naszych relacjach. Liczymy, że harmonogram zostanie dotrzymany.

Jeśli chodzi o plany dalszej współpracy, które zostały omówione w czasie konsultacji międzyrządowych w ramach różnych stolików, szereg spraw zostało przez resorty zaplanowane. Całokształt współpracy koordynuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Będziemy pilnować i monitorować, na jakim etapie poszczególne inicjatywy się znajdują.

Trudno mi się odnieść do trzeciego pytania pana posła. Rozumiem, że pan ambasador był prezentowany na forum Komisji Spraw Zagranicznych. Ta kwestia się nie pojawiła. Mamy procedurę nominacji, sprawdzania kandydatów na ambasadorów. Trudno mi się odnieść do doniesień prasowych w tej kwestii.

Co do art. 20 traktatu regulującego prawa mniejszości niemieckiej w Polsce i Polaków w Niemczech, wspomniałam, że traktat był zawarty w specyficznych warunkach, różniących się od uwarunkowań obecnych. Niektóre uregulowania, które dziś mogą nas nie satysfakcjonować, wynikały z dążenia Polski do przezwyciężenia podziałów i stworzenia możliwości dołączenia do świata zachodniego i do struktur integracyjnych NATO i UE.

Moja odpowiedź jest następująca. Tak, panie pośle, podejmujemy wszystkie kwestie, o których pan wspominał. Poruszaliśmy je również podczas konsultacji międzyrządowych. Są podejmowane podczas spotkań ministrów, prezydentów. Staramy się, aby prawa, które posiadają Niemcy w Polsce i Polacy w Niemczech, były równe, aby nie było między nimi dysproporcji. Szczególnie wrażliwą kwestią jest dostępność nauki języka polskiego. Chodzi o to, żeby nawet przy braku formalnego uznania statusu mniejszości polskiej jak najszybciej zapewnić najbardziej efektywne możliwości implementacji postanowień traktatu, jak to tylko możliwe. Prowadzimy bardzo intensywny dialog z partnerami niemieckimi na różnych szczeblach. Osobiście spotykałam się z partnerami niemieckimi i poruszałam tę sprawę. Była ona omawiana również przez panią premier, pana prezydenta, ministra Waszczykowskiego.

Priorytetowo traktujemy dwie kwestie – dostęp do nauczania języka polskiego, szczególnie dla dzieci i młodzieży, w publicznym systemie edukacji w Niemczech oraz ustanowienie uniwersalnego stałego mechanizmu wsparcia finansowego dla polonijnych szkół społecznych. Strona niemiecka deklarowała kilkakrotnie na szczeblu politycznym brak formalnych przeszkód. Istotne jest to, że kwestie szkolnictwa są w Niemczech regulowane nie na szczeblu federalnym, lecz stanowym. Ten argument jest często podnoszony przez stronę niemiecką. Niezależnie od tego naciskamy na partnerów z Niemiec, żeby ta kwestia została uregulowana. Jednocześnie staramy się współpracować z władzami landowymi, żeby praktyki, które są w niektórych landach, były powszechnie stosowane w innych landach.

Przypomnę, że landem o największym skupisku Polaków jest Nadrenia Północna Westfalia. Kwestia dostępu do nauki języka polskiego jest tam najlepiej uregulowana. Mamy też kontrprzykład – Bawarię. W związku z napływem nowych migrantów z Polski liczba obywateli polskich w Bawarii wzrasta, a dostęp do nauki języka polskiego jest na poziomie daleko niesatysfakcjonującym, żeby nie powiedzieć – żadnym. Staramy

się rozmawiać z władzami landowymi. Liczymy też na zaangażowanie koordynatora – pana premiera Woidke z Brandenburgii, który ma dobre przykłady ze swojego landu i ma pełen tytuł do tego, żeby współpracować z kolegami – premierami innych landów, aby takie dobre praktyki były upowszechniane.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Łapiński.

Poseł Krzysztof Łapiński (PiS):

Chciałem zadać dwa pytania, które zadał już poseł Winnicki, więc nie będę ich powtarzać. Zadam pytanie dotyczące kontrowersji czy rozbieżności w zakresie nauczania historii. Czy pani minister mogłaby przybliżyć kwestię, czego kontrowersje dotyczą? Mam nadzieję, że podstawowe fakty nie są negowane – np. że druga wojna światowa zaczęła się od ataku Hitlera na Polskę. Nie wiem, czy różnice dotyczą interpretacji, czy faktów. Pewne rzeczy chyba są oczywiste, zatem co jest problemem?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Szłapka.

Poseł Adam Szłapka (N):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, bardzo dziękuję za przedstawienie półrocznej współpracy polsko-niemieckiej. Widać, że jest ona realizowana na wielu płaszczyznach.

Moje pierwsze pytanie jest następujące. Po referendum w Wielkiej Brytanii znaleźliśmy się w innej rzeczywistości. Czy w związku z tym będą dodatkowe kanały komunikacji ze stroną niemiecką? W wystąpieniu programowym ministra Waszczykowskiego Niemcy nie były wskazane jako kraj priorytetowy w polskiej polityce zagranicznej. Czy coś się zmieni? Czy będą dodatkowe konsultacje i spotkania dotyczące nowej sytuacji i przyszłości Unii?

Drugie pytanie. Czy myśleli państwo o dołączeniu do dobrze działającego formatu polsko-niemieckiego dodatkowych partnerów w konkretnych sprawach, np. o tworzeniu trójkąta z Ukrainą? Mamy dobre doświadczenia z Niemcami w zakresie wymiany młodzieży. Można by to transmitować dalej i wykorzystać także podmioty zewnętrzne, np. organizacje pozarządowe, które w tej sprawie bardzo dużo robią i mają cenne doświadczenie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Chciałem przeprosić panią minister. Pan poseł Winnicki wyszedł, ale wytłumaczę mu, jaka jest różnica między mniejszością etniczną a obcokrajowcem. Zrobię mu wykład i nie trzeba się tym specjalnie przejmować. Tym bardziej że chyba występował w imieniu PEGIDA, bo to są obecnie jego najbliżsi przyjaciele. Myślę, że współpraca polsko-niemiecka ma się bardzo dobrze.

Mam nieco inne pytanie. Problemem byłoby, gdyby na terenie Niemiec obywatele polscy, obywatele niemieccy o polskich korzeniach byli traktowani inaczej niż pozostali obcokrajowcy. Moje pytanie brzmi – czy są takie przypadki? Czy jesteśmy traktowani inaczej w sensie gorzej niż pozostali obcokrajowcy w zakresie szkolnictwa, dostępu do języka, działań biur ds. młodzieży (nie chcę używać niemieckiej nazwy)? Ten problem jest w Polsce bardzo emocjonalnie odbierany. Jak to wygląda na poziomie współpracy traktatowej?

Traktat zakłada współpracę władz, która ma zbliżyć narody. W ostatnich miesiącach były przeprowadzane badania opinii publicznej, z których wynika, że akceptowalność Polaków i Polski w Niemczech spadła znacząco. Prawdopodobnie jest to wynik negatywnej prasy, jaką mają ostatnie zmiany w Polsce, albo raczej histerycznego podejścia do tych zmian, choć prawdopodobnie tak źle nie jest. Nie mówię, że jest dobrze, ale

tragedii nie ma. Jest to przedstawiane przez prasę, rozumiem, że nierządową, w sposób czasami zbyt wyolbrzymiony. To wpływa na stosunek do Polaków w Niemczech.

Czy na poziomie traktatowym widzicie państwo możliwość, aby we współpracy z rządem niemieckim przeciwdziałać tym tendencjom? Przyznaję, że nie zauważyłem, poza ostatnią prorosyjską wypowiedzią ministra Steinmeiera po zakończeniu ćwiczeń Anakonda, która nie pomaga w relacjach polsko-niemieckich, aby władze niemieckie w jakikolwiek sposób odnosiły się negatywnie czy z dystansem do zmian w Polsce w ostatnich miesiącach. Należy to docenić.

Czy istnieje możliwość, aby wspólnie z władzami niemieckimi popracować nad tym, aby wizerunek Polski i Polaków Niemczech odbudować? Wbrew temu, co jest rozpowszechniane, uważam, że więcej nas łączy, niż dzieli. Za mało mówimy o naszych wspólnych sprawach. Zawsze przytaczam Legnicę, bitwę pod Wiedniem. Zapominamy, jak wiele nas łączy. Nasi powstańcy listopadowi byli witani w Dreźnie jak bohaterowie.

Posłem Winnickim proszę się nie przejmować. Zajmę się nim.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękujemy za tę deklarację.

Pan przewodniczący Tyszkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pani minister, od 2010 r. trwa proces konsultacji polsko-niemieckich w formacie polsko-niemieckiego okrągłego stołu, poświęcony sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce oraz Polonii i Polaków w Niemczech. Ostatnie spotkanie odbyło się w lutym 2015 r. w Warszawie. Jedną z konkluzji była decyzja, że 25. rocznica traktatu polsko-niemieckiego będzie dobrą okazja, aby w formacie okrągłego stołu podsumować dialog na temat sytuacji Polaków i Polonii w Niemczech oraz mniejszości niemieckiej w Polsce, a także stan rozstrzygnięć dotyczących implementacji wspólnego oświadczenia, dotyczącego istotnych dla Polonii niemieckiej kwestii – nauki języka, domu polskiego.

Czy obecny rząd planuje kontynuację tego formatu? Przypomnę, że okrągłemu stołowi przewodzili ministrowie spraw wewnętrznych obu państw. Wydawał się on korzystny dla postępu w rozstrzyganiu konkretnych problemów Polaków w Niemczech.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy są jeszcze pytania? Jeśli nie, to poproszę panią minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Postaram się odpowiedzieć kolejno na pytania. Gdybym jakieś przeoczyła, poproszę o przypomnienie.

Jeśli chodzi o ewentualne problemy z podręcznikiem, nie są nam znane głosy niemieckich historyków, które kwestionowałyby podstawowe fakty. Bitwę pod Grunwaldem wygrali Polacy. To nie ulega wątpliwości. Różnice dotyczą położenia środka ciężkości na pewne sprawy. To, co dla nas jest bardziej ważne, dla historyków niemieckich nie musi takie być. Trudno mi odnosić się do części podręcznika, o których teraz historycy będą dyskutować. Oczywiście bezpośrednio nie uczestniczyłam w pracach nad podręcznikiem, ale różnice dotyczyły np. postrzegania mieszczaństwa w miastach. Kwestie istotne dla niemieckich historyków, niekoniecznie były uwypuklone w naszych podręcznikach. Dyskusje dotyczyły tego typu kwestii. Nie mieliśmy sygnałów dotyczących kwestionowania faktów ważnych w naszej historii.

W kontekście wyniku referendum i decyzji obywateli brytyjskich o wyjściu z Unii Europejskiej współpraca z Niemcami będzie ważna, aczkolwiek podkreślamy, że debata dotycząca procesu występowania Wielkiej Brytanii z UE nie może być prowadzona w formacie dialogu dwustronnego. Obowiązuje art. 50 Traktatu o Unii Europejskiej i art. 218 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, które dokładnie precyzują tę procedurę, czyli zakładają negocjowanie i przyjęcie dwóch zasadniczych porozumień. Pierwsze będzie regulowało wyjście Wielkiej Brytanii, a drugie nowe zasady współpracy Wielkiej Brytanii z Unią Europejską. Oczywiście będziemy współpracować z Niemcami jak

z każdym innym partnerem na forum UE. Format negocjacji, cele, negocjatorzy będą decydowani w ramach Rady Europejskiej, w której wszystkie kraje są reprezentowane.

Jeśli chodzi o inne formaty, o których pan poseł wspominał, są one ważne. Mieliśmy przykłady współpracy polsko-niemieckiej w odniesieniu do Ukrainy. Jest polsko-niemiecka inicjatywa dotycząca wsparcia szkół libańskich i syryjskich uchodźców. Będziemy współpracować z Niemcami na różnych płaszczyznach. Było to przedmiotem rozmów w ramach grupy refleksyjnej. Po referendum w Wielkiej Brytanii odbyło się w Pradze spotkanie Grupy Wyszehradzkiej na szczeblu ministrów spraw zagranicznych z udziałem pana ministra Steinmeiera oraz ministra spraw zagranicznych Francji. Pan minister Waszczykowski rozmawiał też bezpośrednio z panem ministrem Steimeierem w tych kwestiach.

Nie można zapominać o Trójkącie Weimarskim, którego 25-lecie obchodzimy w tym roku. Odbyło się szereg spotkań ministrów sektorowych, w tym ministrów rolnictwa, finansów, ds. europejskich. Ciekawą inicjatywą, którą będziemy realizować w ramach Trójkąta Weimarskiego w sierpniu w Berlinie i Weimarze, będzie spotkanie ministrów spraw zagranicznych, żeby wpisać się w kontekst 25-lecia Trójkąta Weimarskiego. Będzie to też dobra okazja do spotkania ambasadorów z Francji, Niemiec i Polski i przeprowadzenia debaty na temat relacji naszych krajów z państwami azjatyckimi, a szczególnie relacji z Chinami. To jest nowatorska formuła, która stanowi próbę szerszego wykorzystania dialogu między naszymi krajami.

Jeśli chodzi o prawa obywateli w Niemczech, pozwolę sobie nie zgodzić się z panem posłem, który raczył w swoim wystąpieniu odnieść się również do PEGIDA. Dbałość o prawa polskich obywateli, o dostęp do edukacji nie powinna być utożsamiana z organizacjami, partiami, inicjatywami o zupełnie innym charakterze.

Czy mamy przykłady odmiennego traktowania obywateli polskich niż innych obcokrajowców w Niemczech? Oczywiście obowiązuje unijna zasada przepływu osób i osiedlania się w danym kraju. Dotyczy to głównie nowej emigracji w ramach UE. Mamy przepisy unijne, które obligują każde państwo do pewnych działań. Co do szczególnych uregulowań dotyczących zapewnienia dostępu do edukacji, dbałości o Polaków mieszkających w Niemczech, nie tylko nowej emigracji, trudno to porównywać z traktowaniem innych obcokrajowców, ponieważ staramy się kształtować te relacje na bazie traktatu z 1991 r. Sytuacja jest zatem specyficzna ze względu na kontekst traktatowy.

Mogę powiedzieć z własnego doświadczenia, że mamy przykłady z obszaru gospodarczego i działalności biznesowej, że polscy przedsiębiorcy spotykają się z nie do końca respektowaniem ich praw. Niedawno pojawiły się doniesienia medialne dotyczące certyfikacji wagonów kolejowych dla jednej z polskich spółek. Ta sprawa została rozwiązana. Tego typu działania nie mają charakteru narodowościowego, ale są przykładem specyficznego traktowania polskich przedsiębiorców. Podkreślę jeszcze raz: traktowania niewynikającego z narodowości polskiej.

Przy tej okazji pozwolę sobie powiedzieć, że relacje gospodarcze z Niemcami są bardzo ważne. Niemcy są naszym głównym partnerem handlowym. Wymiana sięga 100 mld euro. Żyjemy w naturalnej symbiozie. Kilkadziesiąt polskich przedsiębiorstw prowadzi różnego rodzaju wymianę handlową z partnerami niemieckimi. Rośnie liczba spółek polskich, które podejmują inwestycje w Niemczech. Obecnie jest to prawie 2 tys. spółek. Dyskutując o relacjach polsko-niemieckich, warto pamiętać o współpracy gospodarczej i dbać o interes polskich przedsiębiorstw, które podejmują współpracę handlową bądź inwestycyjną z partnerami w Niemczech.

Jeśli chodzi o kwestie medialne, możemy teraz obserwować zmniejszenia natężenia negatywnych publikacji prezentowanych przez część mediów zachodnich. Jak państwo wiedzą, artykuły o podobnej treści były przedrukowywane przez kolejne media. Staramy się przeciwdziałać temu, budując pozytywny wizerunek Polski i Polaków w Niemczech. Współpraca gospodarcza oraz wszystkie wydarzenia, które wiążą się z obchodami rocznicowymi oraz kontaktami na szczeblu rządowym, samorządowym, pozarządowym, służą przeciwdziałaniu tym publikacjom, które w dużym stopniu przekłamują stan relacji polsko-niemieckich.

Mogę podać konkretny przykład. Mieliśmy bardzo dobre i długie spotkanie pana ministra Waszczykowskiego z panem ministrem Steinmeierem, po którym pojawiła się adnotacja w mediach, że spotkanie było krótkie i chłodne. Nie jest to tak istotne, bo tak naprawdę najważniejsze jest to, co omawiamy z partnerami rządowymi. To jest praktyczny przykład, że nie zawsze publikacje w mediach, które są szkodliwe dla naszych relacji, odzwierciedlają faktyczny stan współpracy i poziom relacji.

Zgadzam się z panem posłem, że rząd niemiecki nie krytykował i nie wyrażał żadnych negatywnych uwag, zastrzeżeń, deklaracji pod adresem rządu polskiego. Negatywna debata prowadzona była głównie w mediach i to w części niemieckich mediów.

Pytanie pana przewodniczącego Tyszkiewicza dotyczyło okrągłego stołu. To bardzo cenna inicjatywa. Spotkań w ramach okrągłego stołu było wiele. Teraz trwają ustalenia co do kontynuacji tego formatu i wzmocnienia w ramach grup roboczych. Spotkania są planowane na drugą połowę bieżącego roku. W kontekście prac okrągłego stołu, w tym praw Polaków, chciałabym powiedzieć, że szereg inicjatyw negocjowanych i opracowanych jest bardzo wartościowych. Musimy jednak mieć świadomość, że okrągły stół nie może zastąpić działalności rządu i dyskusji z rządem niemieckim, z władzami samorządowymi, z politykami o tych sprawach. Te dwie płaszczyzny dbałości o prawa Polaków w Niemczech powinny się wzajemnie uzupełniać.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę.

Redaktor TVP SA Marzannaa Stychlerz-Kłucińska:

Marzena Stychlerz. Jednak nie zgodzę się z tym, że nieistotne jest, jakie są publikacje po spotkaniach, konferencjach. To jest bardzo ważne. Ludzi w tej sali nie niewielu. Większość ma przekonanie, że nie jest równe traktowanie Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce. Jest trochę tak, jak mówił poseł Winnicki.

Mam inne konkretne pytanie. Kwestie edukacyjne są bardzo istotne, ale one są w toku. Co miesiąc milion egzemplarzy prasy niemieckiej jest przysyłanych do Polski, ok. 100 tys. tygodniowo. Nie wiem, czy aż takie jest zapotrzebowanie, niemniej strona niemiecka ma zapewnienie o takim zapotrzebowaniu ze strony niemieckiej w Polsce. Czy rząd ma pomysł, żeby egzemplarze polskiej prasy, które nie zeszły, przesyłać mniejszości polskiej w Niemczech? To wydaje się niezbyt kosztownym pomysłem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, bardzo dziękuję za to ostatnie pytanie. Pani minister wspomniała o budowaniu dobrych relacji z Niemcami, o zwalczaniu stereotypów. Na czym polega kultura organizacyjna relacji państwa polskiego z Polakami mieszkającymi w Niemczech? Wydaje mi się, że tej kultury nie ma. Wydaje mi się, że polska mniejszość w Niemczech jest zostawiona sama sobie. Jaki państwo macie pomysł na to, żeby się zaopiekować w profesjonalny mniejszością polską w Niemczech? Wiem, że Niemcy wyjaśniają, iż uznają tylko dwie mniejszości etniczne – Duńczyków i Ślężan. Możliwe, że można tak na to patrzeć. Czy ministerstwo planuje działania na rzecz odzyskania mienia, które hitlerowcy zabrali mniejszości polskiej dekretem z 1940 r.?

Chciałbym także zapytać o zgodę Niemiec na stacjonowanie w Polsce komponentu amerykańskiego sił NATO. Jest dla nas niebywale ważna kwestia. Istotne jest także podejście Niemiec do pakietu klimatyczno-energetycznego, zważywszy na fakt, że polska gospodarka jest oparta na wydobyciu węgla.

Wspomniała pani o spotkaniu dotyczącym wspólnej przyszłości w Europie z Francuzami i Niemcami. Brei stworzył nową sytuację. Chciałbym coś na ten temat usłyszeć, tym bardziej że Wielka Brytania jest naszym strategicznym partnerem w NATO.

W kontekście promocji państwa polskiego chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że w relacjach polsko-niemieckich są wzorce dobre i złe. Dobrym wzorcem jest to, jak Niemcy

promują swój przemysł na całym świecie. Większość pracowników placówek dyplomatycznych to przedstawiciele firm niemieckich. Mają status dyplomatów i promują swój kraj. Polska kiedyś promowała się z Chinach w taki sposób, że pan ambasador tańczył w rytmie skocznej muzyki.

Wiem, że państwo polskie prowadzi swoją politykę dotyczącą mniejszości. Mniejszości w Polsce otrzymują dwa razy więcej niż to, o co proszą. Nie myślę o działaniach represyjnych, ale sytuacja dojrzała do tego, żeby zweryfikować podejście do mniejszości niemieckiej i litewskiej w Polsce. Mówię to jako poseł ziemi śląskiej. To, co państwo litewskie robi z Polakami na Litwie, to zupełnie inna historia. Czas, żebyśmy pochylili się w Komisji nad relacjami polsko-litewskimi.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Szkoda, że nie ma ministra Waszczykowskiego, ale bardzo proszę o odpowiedź na te strategiczne pytania.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Postaram się odpowiedzieć na pytania najlepiej, jak potrafię. Jeśli chodzi o uwagę dotyczącą publikacji i użycie słowa „nieistotne", myślę, że zostałam źle zrozumiana. Nie chodziło mi o to, że publikacje są nieistotne, ponieważ przywiązujemy dużą wagę do dementowania informacji nieprawdziwych poprzez nasze placówki, ale także do równoważenia i promocji polskiego wizerunku. Jak państwo wiecie, ukazało się wiele artykułów w prasie niemieckiej ze strony ambasadora, a także wywiadów z panem ministrem Waszczykowskim. Używając słowa „nieistotne", miałam na myśli, że nie możemy dopuścić do tego, aby media niemieckie kształtowały agendę naszych relacji z Niemcami i dokonywały oceny realnego stanu tych relacji, niezależnie od tego, czy rozmawiamy o sprawach trudnych, czy o tych, które nas łączą. To miałam na myśli. Wszystkie publikacje negatywne są bardzo istotne, o czym wszyscy wiemy.

Jeśli chodzi o prasę polską, która mogłaby być wysyłana do Niemiec, pan minister Dziedziczak razem z Departamentem Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej oraz Departamentem Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, we współpracy z placówkami dyplomatycznymi na terenie Niemiec wspiera finansowo i poprzez publikacje prasowe oraz książkowe organizacje polonijne. Zapewne nie jest to realizowane w sposób wystarczający. Zawsze można to robić lepiej. Zastanawiamy się, jak zagwarantować większy dostęp do tych publikacji, które…

Redaktor Marzanna Stychlerz-Kłucińska:

Jaki nakład?

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Trudno mi do tego się odnieść, ale obiecuję, że sprawdzę i przekażę tę informację. Chciałabym zwrócić uwagę, że w 2015 r. głosami parlamentu MSZ przekazało w zarząd Kancelarii Senatu rezerwę celową przeznaczoną na finansowanie współpracy z Polonia i Polakami za granicą. Mogę zachęcić do kontaktu z Kancelarią Senatu i poruszenia kwestii dostępu do polskiej prasy. Na pewno można w tym zakresie realizować cenne projekty. Tych środków nie jest mało. Taki projekt mógłby zostać rozważony w ramach rezerwy celowej, która jest w dyspozycji Senatu.

Jeśli państwo pozwolą, przejdę do listy pytań pana posła. Jeśli chodzi o kulturę organizacyjną i współpracę z Polonią oraz Polakami za granicą, w MSZ został utworzony kilka lat temu Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, który dysponuje programami i środkami i systemowo współpracuje z Polakami za granicą. W te kwestie zaangażowane są wszystkie polskie placówki dyplomatyczne, które mają bieżący kontakt z organizacjami polonijnymi i realizują projekty. Pan minister Dziedziczak wprowadza też nowe projekty i nowe inicjatywy. Nie chciałabym mówić o szkołach polonijnych i wielu projektach, które były i będą realizowane. Jeśli pan poseł ma takie życzenie, chętnie przygotujemy całościową informację na temat systemu wsparcia Polonii i Polaków za granicą i przekażemy na ręce pana przewodniczącego z prośbą o dostarczenie wszystkim członkom Komisji. Otwiera się duże pole działania dla senatorów i całego

parlamentu, aby w jeszcze lepszy sposób, wykorzystując rezerwę celową, projekty wspierające Polaków realizować.

Jeśli chodzi o wzmocnienie wschodniej flanki NATO i decyzje, które mają być uzgodnione na szczycie w Warszawie, pan minister Macierewicz prowadzi dialog ze stroną niemiecką. Kwestia współpracy obronnej pojawiała się na agendzie konsultacji międzyrządowych. Pan minister Macierewicz uczestniczył w tych konsultacjach. Co do zasady współpraca układa się pozytywnie. Niemcy uczestniczyli w ćwiczeniach Anakonda w Warszawie. Wspierają inicjatywę wzmocnienia wschodniej flanki NATO. Niemcy zadeklarowały rolę państwa ramowego na wschodniej flance. Podjęły się roli państwa ramowego na Litwie. W tej sprawie nie ma między nami sprzeczności.

W deklaracji ministrów spraw zagranicznych podkreśla się zrozumienie i wsparcie Niemiec dla koncepcji, którą prezentujemy i promujemy na szczycie NATO, czyli koncepcji NATO 360 stopni, polegającej na włączaniu jak największej liczby partnerów i odpowiadaniu na różne wyzwania, również te z kierunku wschodniego.

Jeśli chodzi o pakiet energetyczno-klimatyczny, obejmuje on wiele spraw znajdujących się na agendzie polsko-niemieckiej, począwszy od spraw codziennych i bieżących, które wiążą się z odejściem Niemiec od energetyki atomowej i ograniczaniem węgla na rzecz źródeł odnawialnych. Resorty energii i środowiska prowadzą bieżącą współpracę z partnerami z Niemiec. W tym kontekście omawiane są też przepływy karuzelowe i wykorzystywanie niemieckiej energii ze źródeł odnawialnych w polskim systemie elektroenergetycznym. Ta kwestia została przez nasze ministerstwo uregulowana ze stroną niemiecką.

W szerszym kontekście współpracy energetycznej pojawiają się też kwestie trudne. Jedną z nich jest projekt gazociągu Nord Stream 2. Współpracujemy z Komisją Europejską i przedstawiamy nasze argumenty. Rozmawiamy też na ten temat z Niemcami. Strona niemiecka podnosi argument, iż jest to projekt biznesowy. My uważamy, że powinien być zgodny z regulacjami unijnymi i niewyjęty z tzw. III pakietu energetycznego. Ten projekt powinien wpisywać się w założenia, jakie zostały przyjęte przez wszystkie państwa na forum UE, dotyczące realnej dywersyfikacji nie tylko dróg dostaw, ale też źródeł dostaw. Dla nas projekt Nord Stream 2 nie odpowiada tej koncepcji i definicji dywersyfikacji, która została przyjęta w ramach UE. Nie jest realnym projektem dywersyfikacyjnym. Nie będę wchodzić w szczegóły geopolitycznych i innych implikacji realizacji tego projektu.

Kwestie energetyczne i klimatyczne są zatem na agendzie rozmów polsko-niemieckich, choć nie są one łatwe. W wielu sprawach mamy odrębne podejście i różne interesy.

Jeśli chodzi o współpracę polsko-niemiecką po Brexicie, pan poseł Szłapka pytał już o tę kwestię. Współpraca odbywa się w różnym formacie. Ta kwestia będzie dyskutowana w różnych formatach, także w relacjach dwustronnych z Niemcami oraz z innymi państwami. W naszym interesie jest, żeby dyskusja nie ograniczała się do wybranych formatów kilku państw, żebyśmy nie prowadzili do fragmentacji Unii Europejskiej. Debata powinna być zatem prowadzona z udziałem wszystkich państw członkowskich UE. Wszystkie inicjatywy, idee, pomysły, które są w sposób bardziej lub mniej formalny dyskutowane w ramach różnych formatów, płaszczyzn i grup państw, powinny znaleźć się na agendzie Rady Europejskiej i później rad sektorowych. Powinny być analizowane wspólnie przez wszystkie państwa. Decyzja powinna zapadać w tym szerszym gronie.

Sądzę, że pan poseł, zadając to pytanie, miał na myśli dokument, który szeroko był komentowany w polskich mediach – dokument niemiecko-francuski. Proponowanych jest w nim szereg inicjatyw, z którymi nie możemy się zgodzić. Koncepcje, które dotyczą instytucjonalizacji czy wzmocnienia współpracy w ramach strefy euro, nie zyskają naszej akceptacji. Uważamy i mamy wielu sojuszników w ramach UE, że doprowadzi to do podziału Unii na wspólnotę dwóch prędkości, co jest niekorzystne nie tylko dla Polski i krajów niebędących w strefie euro, ale też dla całej Unii. Podziały wewnętrzne Unii i brak zrozumienia dotykają istoty słabości UE i powodów zwycięstwa zwolenników wyjścia Wielkiej Brytanii.

Propozycje dotyczące strefy euro w koncepcjach francusko-niemieckich nie są nowe. Bardziej dobitnie były prezentowane przez ostatnie miesiące i lata na forum UE. Mam

nadzieję, że tak jak do tej pory uda nam się utrzymać jedność Unii Europejskiej i uniknąć instytucjonalizacji strefy euro, a także zachować jak największy wpływ na decyzje, które w ramach strefy euro są podejmowane.

Pan poseł poruszył również kwestię promocji i przedstawicieli firm niemieckich w ambasadach, którzy wspierają niemieckie interesy gospodarcze. W ostatnich latach w ramach polskich placówek dyplomatycznych, MSZ i innych resortów dużo w tym zakresie się zmieniło. Świadomość, że polskie ambasady, ambasadorowie powinni wspierać polskie interesy gospodarcze, jest coraz bardziej powszechna. Udzielane jest wsparcie polskim przedsiębiorcom, również przez nasze placówki w Niemczech, nie tylko przez ambasadę, ale także przez konsulaty. Wicepremier – minister rozwoju zapowiedział wzmocnienie merytoryczne, kadrowe, finansowe wydziałów promocji handlu i inwestycji w krajach, w których one działają. Rozumiem, że również w Niemczech, gdzie mamy dwa takie wydziały – w Berlinie i w Kolonii. Sądzę, że będziemy coraz bardziej zbliżać się do wzorców państw, które sztukę wspierania przedsiębiorców opanowały w bardzo wysokim stopniu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję pani minister.

Przechodzimy do pkt 2. Uprzejmie proszę pana prezesa zarządu Krzysztofa Stanowskiego o przedstawienie sprawozdania z działalności Fundacji Solidarności Międzynarodowej za rok 2015.

Prezes zarządu Fundacji Solidarności Międzynarodowej Krzysztof Stanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękujemy za zaproszenie. Pozwalam sobie przypomnieć, że sprawozdanie Fundacji Solidarności Międzynarodowej jest składane z realizacji zadań z zakresu współpracy rozwojowej określonych w planie współpracy rozwojowej, zgodnie z art. 11 ust. 2 ustawy o współpracy rozwojowej. Ustawa pozwala ministrowi spraw zagranicznych na zlecanie zadań w krajach o szczególnej sytuacji politycznej Fundacji Solidarności Międzynarodowej, która jest fundacją Skarbu Państwa, narzędziem polityki zagranicznej w tych krajach.

W 2015 r., zgodnie ze sprawozdaniem, które przedstawiliśmy na piśmie, MSZ zleciło zadanie „Wsparcie demokracji 2015” o łącznej wysokości przyznanego dofinansowania 15 650 tys. zł. W ramach tego zadania realizowanych było szereg działań, o których chciałbym powiedzieć. Pierwszym działaniem była realizacja projektów realizowanych przez polskie organizacje pozarządowe we współpracy z partnerami z krajów biorców, kolejnym – Polsko-Kanadyjski Program Wsparcia Demokracji, ponadto Nagroda Solidarności – realizacja projektów w obszarach wskazanych przez laureata nagrody. Realizowaliśmy również wsparcie na rzecz reformy samorządowej na Ukrainie. Szereg działań było realizowanych bezpośrednio przez Fundację.

Mówiąc o działaniach Fundacji, trzeba pamiętać, że mają one dwojaki charakter. Część zadań jest realizowana poprzez współpracę z polskimi organizacjami pozarządowymi. W ostatnim roku organizacje pozarządowe realizowały 58 projektów, głównie na Ukrainie (prawie 40% środków) i Białorusi (30%), w Gruzji, ale także Mjanmie/Birmie, Tadżykistanie, Tunezji, Mołdawii, Armenii i Azerbejdżanie.

Drugim obszarem są bezpośrednie działania Fundacji. Fundacja razem ze swoimi partnerskimi organizacjami w kraju i za granicą przede wszystkim wspiera projekty miękkie. Czyni to w elastyczny sposób, reagując na wydarzenia, które się dzieją w otaczającym nas świecie. Fundacja nie posiada największych środków, jakie przeznaczają międzynarodowi donorzy. Tym, co wyróżnia polską pomoc i Fundację, jest bardzo bliski kontakt z partnerami, reagowanie na bezpośrednie potrzeby partnerów i na zmieniającą się sytuację, reagowanie w ciągu tygodni i miesięcy, a nie w następnej perspektywie finansowej.

Ważnym aspektem była współpraca z innymi donorami, m.in. z Kanadą, Stanami Zjednoczonymi, Szwajcarią, która przyniosła możliwość powiększenia skali działań Fundacji poprzez zewnętrzne środki. Te środki nie są formalnie częścią sprawozdania, gdyż rozliczamy się ze środków przekazanych przez MSZ. Około 1/3 środków pochodziło od donorów zagranicznych, a w niektórych przypadkach było to 85%.

Praca Fundacji była oceniana w bieżącym roku przez MSZ. To pozwoli nam poprawić swoją pracę w przyszłych latach i starać się zmaksymalizować jej efekty. Pierwszym blokiem są projekty realizowane we współpracy z organizacjami pozarządowymi wybieranymi w konkursach. Najwięcej projektów było realizowanych na Białorusi i Ukrainie. Kolejnym krajem była Gruzja. Tematyka projektów dotyczyła różnych form wsparcie niezależnych mediów. Na Ukrainie projekty były bardziej skoncentrowane wokół Polsko -Kanadyjskiego Programu Wsparcia Demokracji oraz na różnych aspektach decentralizacji. W kilku programach udało się przekazać partnerom i wdrożyć w praktyce budżety partycypacyjne, które w Polsce znamy zaledwie od kilku lat. Na dzień dzisiejszy ok. 20 miast na Ukrainie, kilka w Gruzji ćwiczy w praktyce budżety partycypacyjne, a są takie, które już je zrealizowały.

Podejmowane były także działania z zakresu edukacji obywatelskiej w szkołach. Ważnym zadaniem realizowanym wspólnie z partnerami z Białorusi i Ukrainy, ale również Danii był polsko-duński program dla dziennikarzy białoruskich i ukraińskich. To projekt, w ramach którego dziennikarze z Białorusi i Ukrainy mają okazję uczestniczyć w wizycie studyjnej w Polsce i w Danii, organizowanej wspólnie przez nasze rządy. Mają możliwość zapoznać się z tym, jak funkcjonują media lokalne w tych krajach, a także spotkać się z władzami w Polsce. Ważnym aspektem programu jest możliwość bezpośredniej współpracy dziennikarzy i właścicieli mediów z Białorusi i Ukrainy. Oni się od siebie bardzo wiele uczą w kwestiach innowacyjności. Najwięcej nauki jest po stronie białoruskiej. Kwestie dotyczące bezpieczeństwa są szczególnie interesujące dla mediów ukraińskich, dla których ta problematyka stała się o wiele ważniejsza, niż to sobie wyobrażano kilka lat temu.

Sztandarowym projektem, który realizujemy wspólnie z rządem Kanady, jest program wsparcia demokracji. Dziś świętujemy 25. rocznicę niepodległości Ukrainy. Polska i Kanada były pierwszymi dwoma krajami, które uznały niepodległość Ukrainy, jeszcze kiedy na Majdanie nie cichły strzały. Udało się doprowadzić do porozumienia między rządami, które zaowocuje łącznie 40 projektami. 18 z nich było realizowanych w 2015 r. Są to projekty finansowane w 2/3 ze środków kanadyjskich i w 1/3 ze środków polskiej współpracy rozwojowej. Realizowane są na terenie całej Ukrainy, oczywiście z wyjątkiem terenów okupowanych.

Projekty związane są z wdrażaniem reformy decentralizacyjnej oraz wsparciem niezależnych mediów. Dziedziną, w którą szczególnie się zaangażowaliśmy, było asystowanie władzom lokalnym w procesie łączenia gromad (gmin) oraz wdrażania nowych przepisów przyjętych przez Ministerstwo Finansów, nowego kodeksu podatkowego, który spowodował, że w zeszłym roku budżet władz lokalnych na terenie Ukrainy zwiększył się o 46%. Pojawiła się zatem szansa prowadzenia prawdziwej polityki i zaangażowania obywateli w jej realizację. Nasi eksperci towarzyszyli zjednoczonym gromadom. Ok. 7% gmin, które są bardzo małe, podjęło trudną, ale konieczną decyzję o połączeniu. Zadaniem polskich ekspertów było wesprzeć ich w zarządzaniu oświatą, planowaniu budżetu, podejmowaniu wszystkich decyzji, które są związane z tworzeniem się nowej jednostki samorządu terytorialnego, czemu towarzyszy przejęcie obowiązków. To jest ta część reformy decentralizacyjnej, która przy wszystkich ograniczeniach została zrealizowana.

Podsumowaniem tego działania była konferencja w Czerkasach w listopadzie 2015 r. Było to jedno z dwóch dużych publicznych wydarzeń, które organizowaliśmy na Ukrainie. Drugim był okrągły stół, który na zlecenie MSZ organizowaliśmy w sierpniu we współpracy ze wszystkimi krajami Grupy Wyszehradzkiej i z Ukrainą, a w których partycypowało 120 uczestników. Podsumowaliśmy wówczas efekty naszych działań. Jeśli chodzi o decentralizację, zastanawialiśmy się, jaka powinna być mapa drogowa dotycząca dalszych działań. Wtedy staliśmy jeszcze przed procesem jednoczenia gromad. Było to ważne wydarzenie w dziedzinie współpracy rozwojowej i w świecie dyplomatycznym.

W dniu dzisiejszym prezydent Duda spotyka się z laureatem pierwszej Nagrody Solidarności Mustafą Dżemilewem. To w obszarach wskazanych przez Mustafę Dżemilewa realizowane były projekty na terenie Ukrainy. Laureat zwrócił uwagę, że przede wszystkim oczekuje wsparcia polskiego dla rodzin tych, którzy zginęli na Majdanie i którzy nadal giną za niepodległość Ukrainy – dziennikarzy, lekarzy. Mamy świadomość,

że to jest front, który dotyczy również naszego bezpieczeństwa. Poszczególne rodziny, których członkowie zginęli na Majdanie, otrzymały bezpośrednią pomoc materialną. Uzyskały również wsparcie w mediach. Udzielaliśmy różnorakiego wsparcia osobom, które znalazły się w trudnej sytuacji. W bieżącym roku wdrażane są działania w obszarach wskazanych przez kolejną laureatkę nagrody.

Ważnym zadaniem było polskie wsparcie na rzecz reformy samorządowej Ukrainy. W wyniku podpisanego memorandum of understanding między polskim MSZ i ukraińskim Ministerstwem Rozwoju Regionalnego Fundacja wspierała Ukrainę, delegując ekspertów, którzy opiniowali poszczególne akty prawne przygotowywane przez stronę ukraińską. Inicjatywa była po stronie ukraińskiej, która wskazywała, w jakiej dziedzinie potrzebuje pomocy. Staraliśmy się, aby polscy eksperci przygotowywali ukraińskie Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Rozwoju Regionalnego do wdrożenia reform oraz opiniowali akty prawne.

Jeśli chodzi o efekty, Polska przed laty szybciej przeprowadziła reformę decentralizację. Z drugiej strony wyzwania po stronie ukraińskiej są większe. Widzimy kilka dużych sukcesów – przede wszystkim łączenie gromad. W tym zakresie bardzo intensywnie doradzaliśmy stronie ukraińskiej. Przeprowadzona została decentralizacja fiskalna czyli zmiana w sposobie podziału podatków. W tym zakresie współpracowaliśmy z Ministerstwem Finansów Ukrainy. Bezpośrednim praktycznym aspektem współpracy w tym obszarze były szkolenia, staże i wizyty studyjne dla urzędników różnego szczebla, przedstawicieli parlamentu, przedstawicieli władz centralnych. W Polsce zorganizowaliśmy łącznie 13 takich wizyt dla prawie 200 uczestników. Wizyty te były organizowane we współpracy z partnerami szwajcarskimi i rządem Szwajcarii, który uznał, że w ramach projektów realizowanych ze środków szwajcarskich bardziej sensowne jest zorganizowanie wizyt studyjnych w Polsce niż w Szwajcarii.

Wszystkie te działania wspierało Biuro Fundacji na Ukrainie, które starało się, by o polskiej pomocy więcej mówiono w mediach ukraińskich. Wydaje się, że to się udało. Byliśmy obecni w mediach zarówno centralnych, jak i lokalnych.

Tradycyjnie od wielu lat Fundacja wysyła obserwatorów na wybory samorządowe, prezydenckie, parlamentarne. W minionym roku wysłaliśmy obserwatorów na przedterminowe wybory prezydenckie w Kazachstanie, wybory parlamentarne w Kirgistanie, wybory prezydenckie na Białorusi oraz wybory lokalne na Ukrainie. Łącznie było to 10 obserwatorów długoterminowych, 71 misji krótkoterminowych. Polscy obserwatorzy są oceniani jako jedni z najlepszych w regionie. Nie zdarza się, że nie znają języków lokalnych czy miejscowych uwarunkowań. To są ludzie, którzy są ekspertami. Reprezentują bardzo różne grupy – administrację państwową rządową i samorządową, środowiska organizacji pozarządowych, naukowcy. Przy rekrutacji szczególną uwagę zwracamy na praktyczne wykorzystanie możliwości obserwowania wyborów.

Jednym z flagowych projektów polskiej pomocy rozwojowej jest Centrum Informacyjne dla Władz Lokalnych Republiki Mołdawii. Jest to jedyne duże przedstawicielstwo Fundacji. Choć biuro jest małe, jest ważnym i unikalnym ciałem. Polska jest jedynym krajem, który zdecydował się na prowadzenie konkursu małych grantów bezpośrednio dla władz lokalnych Mołdawii. Ma to olbrzymie edukacyjne oraz w przygotowywaniu władz lokalnych Mołdawii do współpracy z instytucjami i partnerami europejskimi. To nie są duże pieniądze, lecz kwoty rzędu 10 tys. USD, ale wymuszają na naszych lokalnych partnerach przejście całego procesu – zaplanowania projektu, realizacji, sprawozdania, a więc przygotowanie i odpowiedzialność za budżet. To bardzo ważne ćwiczenie w przypadku władz mołdawskich.

Centrum organizuje dziesiątki szkoleń, warsztatów, wizyt studyjnych. Jest obecne na miejscu. Działalność Centrum jest możliwa w pierwszej kolejności dzięki środków przekazanym przez MSZ. W przypadku grantów są to środki pochodzące z USAID. Bardzo miło mi zakomunikować, że pod koniec zeszłego roku ze skutkiem dotyczącym roku bieżącego udało nam się uzyskać ok. 1 mln euro na projekty realizowane w roku bieżącym i kolejnym. Strumień pieniędzy pochodzi z Komisji Europejskiej oraz z USAID. Okazaliśmy się jednymi z niewielu partnerów, którzy są w lokalnych społecznościach Mołdawii zdolni realizować te projekty.

Ostatnim programem związanym ze współpracą międzynarodową jest nasze wsparcie dla mediów na Ukrainie. W 2014 r. wspieraliśmy media w okresie Majdanu, udzielaliśmy wsparcia represjonowanym dziennikarzom. W 2015 r. organizowaliśmy wizyty studyjne dla dziennikarzy, również we współpracy z USAID. Udało nam się w ramach współpracy transatlantyckiej z amerykańskim partnerem rozpocząć projekt dotyczący obiektywnego obrazu procesów związanych z układem stowarzyszeniowym między Ukrainą a Unią Europejską w ukraińskich mediach. To bardzo ważny projekt dla ukraińskich mediów, które próbują zrozumieć, jak funkcjonuje Unia Europejska, czym jest układ stowarzyszeniowy i jakie praktyczne działania mogą podejmować media na terenie całej Ukrainy, zarówno ukraińskojęzyczne, jak i rosyjskojęzyczne, aby informować o Unii Europejskiej i relacjach Unia – Ukraina.

Chciałbym w tym momencie skończyć. Oczywiście jesteśmy gotowi odpowiedzieć na wszelkie pytania. Chciałbym podkreślić współpracę z organizacjami pozarządowymi oraz z zewnętrznymi partnerami, dzięki którym możliwa była realizacja projektów na szerszą skalę.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są pytania? Bardzo proszę, pan poseł Szłapka.

Poseł Adam Szłapka (N):

Panie przewodniczący, panie prezesie, bardzo dziękuję za przedstawienie sprawozdania. Dorobek Fundacji jest imponujący i pozostaje pogratulować. Mam krótkie pytanie dotyczące partnerów zewnętrznych i środków, które Fundacja dodatkowo od nich pozyskuje. Czy mógłby pan powiedzieć o planach na przyszłość Fundacji, szczególnie w tych dwóch aspektach? Interesuje mnie współpraca z Kanadą, Szwajcarią w odniesieniu do Ukrainy i państw Partnerstwa Wschodniego.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę.

Prezes Fundacji Krzysztof Stanowski:

Jak podkreślałem, w chwili obecnej współpracujemy z partnerami kanadyjskimi. Realizujemy projekty na kwotę ok. 4 mln dolarów kanadyjskich. Ponadto kooperujemy z USAID, Komisją Europejską, Szwajcarią. Spodziewamy się, że Kanada jest zainteresowana kolejnym etapem polsko-kanadyjskiego programu wsparcia demokracji. Jest to ważny program dla partnera kanadyjskiego. Przyjeżdża kanadyjski ewaluator, który będzie wypowiadał się na ten temat. Spodziewamy się, że rozmowy powinny rozpocząć się jeszcze w tym roku, to znaczy, że byłaby szansa na przedłużenie programu na rok przyszły. Kanada staje się coraz ważniejszym partnerem.

Drugim partnerem jest Szwajcaria. Zrealizowaliśmy drugi wspólny projekt. Słyszymy, że nasi partnerzy są zainteresowani. Współpracujemy systematycznie także z partnerami amerykańskimi, przede wszystkim z USAID. Spodziewamy się kontynuacji tej współpracy. Największym wyzwaniem, jakie stoi przez Polską, jest nowy unijny program dla Ukrainy. Został zainicjowany przez Komisję Europejską. Przewiduje zaangażowanie środków w wysokości ponad 90 mln euro. Mamy deklarację strony polskiej przyłączenia się finansowego do tego projektu. Jest intencja i są decyzje, żeby głównymi administratorami programu była strona szwedzka i niemiecka. Od dłuższego czasu trwają rozmowy dotyczące obecności Polski i Fundacji w tym programie.

Trzeba pamiętać, że Fundacja jest narzędziem polskiej polityki zagranicznej. Fundacja sama nie może decydować o tych kwestiach. Zdarza nam się występować bezpośrednio do donorów, ale zawsze w porozumieniu z departamentem Współpracy Rozwojowej MSZ. W przypadku programu polsko-kanadyjskiego była to wspólna decyzja rządów Polski i Kanady. Systematycznie zwiększa się wkład zewnętrznych środków w działalność Fundacji.

Okrzepliśmy na tyle, że jesteśmy zdolni starać się o środki europejskie. Fundacja początkowo była zbyt młoda i nasze wydatki nie czyniły nas bardzo poważnym part-

nerem dla Komisji. W tym roku uzyskaliśmy 700 tys. euro z pieniędzy europejskich na działania w Mołdawii. To jest dobry początek. Spodziewamy się dalszego ciągu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Tyszkiewicz.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dwa krótkie pytania. Najpierw jednak wyrazy satysfakcji z prezentacji pana prezesa. Widać, że poprzez swoją aktywność Fundacja realizuje wszystkie kierunki działań, które określa ustawa, i prowadzi działalność w sposób bardzo zaangażowany.

Pierwsze pytanie dotyczy tegorocznych wyborów parlamentarnych na Białorusi. Czy plany Fundacji obejmują monitorowanie przebiegu tych wyborów lub inną aktywność?

Drugie pytanie dotyczy europejskiego projektu stworzenia rosyjskojęzycznego kanału telewizyjnego dla krajów Europy Wschodniej. Czy w pracach nad projektem w jakikolwiek sposób bierze udział Fundacja? Czy konsultuje się z nią ten projekt?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Halicki.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Nie mam uwag do sprawozdania, bo widać wyraźnie dynamikę i siłę działania Fundacji. Granicą jej dalszego rozwoju są środki finansowe. Cieszę się z większego udziału źródeł zewnętrznych finansowania. Myślę, że nie byłoby złym rozwiązaniem, gdybyśmy wsparli MSZ w możliwości zwiększenia budżetu własnego Fundacji. Może Komisja powinna przyjąć uchwałę w celu zwiększenia budżetu Fundacji, co sprzyjałoby zdynamizowaniu pracy Fundacji skutkującemu nie tylko zwiększeniem liczby projektów, ale i kierunków działania.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

W trakcie prac nad budżetem pan poseł będzie miał szansę zgłosić ten postulat.

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania?

Jeśli nie, to uznajemy, że Komisja Spraw Zagranicznych zapoznała się z informacją przedstawioną przez prezesa Stanowskiego.

Przechodzimy do ostatniego punktu, obejmującego informację ministra spraw zagranicznych na temat współpracy rozwojowej. Pani minister Wronecka, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Joanna Wronecka:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo. Postaram się jak najkrócej i najciekawiej opowiedzieć o współpracy rozwojowej, która jest ważnym instrumentem realizacji polityki zagranicznej. Podzielę się z państwem moimi spostrzeżeniami, a zajmuję się tą tematyką od niedawna – od listopada. Mam nadzieję, że to będzie twórcze.

Podstawy prawne współpracy rozwojowej określa ustawa o współpracy rozwojowej przyjęta w 2011 r. Określa ona sposób działania, finansowanie, a także partnerów. Ponieważ jesteśmy aktywnym członkiem ONZ i Unii Europejskiej, z przynależności do tych organizacji wynikają pewne zobowiązania. Z pewnością słyszeliście państwo o przyjęciu agendy 2030, która nakłada na państwa członkowskie konieczność pewnych działań. To, co robimy w ramach polityki rozwojowej, jest zgodne z założeniami wszystkich obowiązujących nas dokumentów.

Nadrzędnym celem polskiej współpracy rozwojowej jest wspieranie trwałego rozwoju społeczno-gospodarczego krajów rozwijających się, działanie na rzecz zwalczania ubóstwa, polepszenia sytuacji dzieci, kobiet. W MSZ współpracą rozwojową zajmuje się Departament Współpracy Rozwojowej. Jest mi bardzo miło, że kierownictwo tego departamentu – pani dyrektor i państwo wicedyrektorzy są dziś ze mną.

Czasami czytamy w literaturze fachowej o tzw. ODA, czyli oficjalnej pomocy rozwojowej. Każdy kraj należący do OECD ma pewne zobowiązania w tym zakresie. W lipcu ubiegłego roku, bezpośrednio po międzynarodowej konferencji w Addis Abebie, rząd pod-

jął zobowiązanie, że będziemy się starali, aby wskaźnik ODA do 2030 r. wyniósł 0,33% PKB. Obecnie wskaźnik wynosi zaledwie 0,1%. Proszę sobie wyobrazić, jak daleką mamy drogę do pokonania, ale będziemy się starali.

Przytoczę kilka informacji statystycznych, które dobrze obrazują sytuację. W 2015 r. oficjalna polska pomoc rozwojowa wyniosła 1,65 mld zł, przy czym na pomoc dwustronną przeznaczyliśmy 366 mln zł, a pozostałe środki to pomoc wielostronna. Szacujemy, że w bieżącym roku ta kwota wyniesie 2,85 mld zł, co oznacza wyraźne zwiększenie. Kiedy jesteśmy poddawani ewaluacjom, na to także zwraca się uwagę.

Niezwykle ważne są konsultacje z państwem w parlamencie, z organizacjami pozarządowymi, innymi ministerstwami, a także z elitami intelektualnymi. Cieszę się, że mamy tak zacne gremium jak Rada Programowa Współpracy Rozwojowej, która działa już drugą kadencję. Obecny skład został wybrany na lata 2016-2020. Rada liczy 21 osób, które reprezentują środowisko Sejmu, Senatu, naukowców, środowisko akademickie, 11 ministerstw. Posiedzenia odbywają się pod auspicjami MSZ. Chodzi o to, aby zainicjować dyskusję, kiedy pojawiają się ważne tematy, i zapewnić koordynację działań. We współpracy rozwojowej liczy się koordynacja, żeby przeznaczane środki były dobrze wydawane i żeby unikać dublowania działań.

W ubiegłym roku został przyjęty wieloletni program współpracy rozwojowej na lata 2016-2020, który wyznacza kierunki działań. Chcę państwa zapewnić, że są one nadal aktualne. Postanowiliśmy, że nasze działania będą prowadzone w kilku priorytetowych dziedzinach. Są one następujące: dobre zarządzanie, demokratyzacja, prawa człowieka, kapitał ludzki, przedsiębiorczość, sektor prywatny, zrównoważone rolnictwo i rozwój obszarów wiejskich oraz ochrona środowiska. Istotne jest także określenie obszarów geograficznych. Jeśli chodzi o Partnerstwo Wschodnie, postanowiliśmy skoncentrować się na Białorusi, Gruzji, Mołdawii, Ukrainie. Jeśli chodzi o państwa rozwijające się, są to w Afryce Etiopia, Tanzania, Kenia, Senegal, a w Azji i na Bliskim Wschodzie – Mjanma oraz Palestyna. Łącznie jest to 10 krajów priorytetowych. Wszelkie działania, które planujemy, koncentrują się wokół tych krajów.

We współpracy rozwojowej mamy wymiar wielostronny – składki do organizacji międzynarodowych oraz wymiar dwustronny – w postaci bezpośredniej pomocy. Przypomnę, że od 2013 r. jesteśmy członkiem Komitetu Pomocy Rozwojowej OECD. W tym roku zostaliśmy poddani ewaluacji ze strony Komitetu. Ostateczne wyniki zostaną ogłoszone w listopadzie. Tego typu kontrola jest niezwykle twórcza. Uczestniczyłam po raz pierwszy w dialogu prowadzonym z różnymi partnerami. Mogę państwa zapewnić, że współpraca została dobrze oceniona. Oczywiście będą sformułowane pewne rekomendacje, m. in. zachęcające nas do tego, żeby zwiększyć ODA, koordynować kontakty z organizacjami pozarządowymi. Posłuży nam to do lepszego planowania działań.

W ramach UE Polska współuczestniczy w Europejskim Funduszu Rozwoju. Jest to instrument pozabudżetowy finansowany ze składek państw członkowskich. W 10. edycji Funduszu nasza składka wynosiła 44 mln euro, a w 2016 r. wyniesie 65 mln euro.

Na podstawie wieloletniego programu współpracy rozwojowej w każdym roku przyjmujemy plan działania, który pozwala nam konkretyzować działania. Mamy konkretnych realizatorów współpracy – organizacje pozarządowe, jednostki samorządu terytorialnego, publiczne i niepubliczne szkoły wyższe, instytuty badawcze oraz jednostki podległe administracji rządowej. Czynimy to w ten sposób, że rezerwa celowa budżetu państwa, która znajduje się w dyspozycji MSZ, jest dzielona w trybie konkursowym. Chodzi o zachowanie przejrzystych procedur. Konkursy ogłaszane są rokrocznie w ramach polskiej pomocy rozwojowej, pomocy humanitarnej, edukacji globalnej, wolontariatu polska pomoc. W tym roku część konkursów już została ogłoszona. Teraz procedujemy następne.

Mamy również inną możliwość świadczenia pomocy rozwojowej – poprzez system małych grantów przyznawanych naszym placówkom. Jest to doskonały instrument z punktu widzenia kształtowania wizerunku naszego kraju. Pozwala na działanie ad hoc, kiedy pomoc jest potrzebna. Oczywiście placówki nie są w stanie przeznaczyć na te projekty wielkich środków, ale wszelkie gesty solidarności są bardzo doceniane.

W tym roku zdecydowaliśmy się dokonać pewnych modyfikacji w planie wieloletnim, żeby odpowiedzieć na wyzwania związane z kryzysem syryjskim i udzielić pomocy uchodźcom z Syrii. Dzięki temu ogłosiliśmy dwa konkursy w ramach pomocy humanitarnej. Jeden już został rozstrzygnięty. Wkrótce będzie rozstrzygany następny. To pozwoli zwiększyć pomoc humanitarną do 42 mln zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza to podwojenie środków. Dziękuję za głos, żeby zwiększać nasze środki na tę pomoc. Chcielibyśmy, żeby w przyszłości nasza rezerwa celowa także została powiększona. Liczymy na łaskawość Ministerstwa Finansów tym względzie.

Przed chwilą pani minister Kacperczyk wspomniała o projekcie, który mamy realizować wspólnie z RFN w Libanie. Jest to także przejaw naszej gotowości zwiększenia pomocy dla Syryjczyków. Polska zadeklarowała wkład finansowy w projekt, który opiewa na kwotę 5,8 mln euro. Projekt zakłada, że przez trzy lata Niemcy dzięki rządowej agencji rozwojowej będą odnawiać szkoły w Libanie. Zakwalifikowano już kilkanaście szkół. Polska przyłączyłaby się do tych działań. Szkoły będą służyć nie tylko ludności lokalnej, ale także Syryjczykom. Współpraca z mieszkańcami, obywatelami danego kraju jest niezwykle ważna, żeby pokazać, iż myślimy o nich i o uchodźcach, którzy się tam znaleźli.

Gotowość do współpracy z innymi ważnymi donorami jest o tyle istotna, że zwiększa naszą widoczność w terenie. Bardzo chciałabym, żeby polskie organizacje pozarządowe były obecne wszędzie, bo na to zasługujemy. Ważny jest aspekt finansowy. Komisja Europejska dysponuje ogromnymi środkami. Naszym celem jest, aby działania polskich organizacji pozarządowych i polskiego rządu była także finansowana w ramach projektów realizowanych przez Komisję. Żeby tego dokonać, musimy nauczyć się, jak to robić. Musimy umieć uczestniczyć w dużych projektach. Są to najczęściej projekty opiewające na kilkanaście milionów euro. Z rozmów, które w ubiegłym tygodniu przeprowadziłam w Komisji, wynika, że najlepszą metodą jest przyłączyć się do korporacji organizacji pozarządowych. Jest to też trudne, bo musi być wola współdziałania. Można tez korzystać z doświadczeń dużych krajów, które posiadają agencje rozwojowe. Wtedy współuczestniczymy w realizacji projektów.

Projekt libański postrzegam jako możliwość zwiększenia otwarcia. To pozwoli nam zaistnieć w nowej konfiguracji. Cieszy mnie bardzo, że w tym roku pojawiły się także nowe formy działania, jak nasze przystąpienie do funduszy powierniczych. Wymagało to mobilizacji nowych środków, ale także otwierają się nowe możliwości. Wspomnę o funduszu powierniczym na rzecz Sahelu, którego celem jest zwalczanie nielegalne źródła migracji, ale także im przeciwdziałać w Afryce Subsaharyjskiej. Nie mogliśmy, niestety, zadeklarować 3 mln euro, co dałoby nam prawo głosu w komitecie sterującym. Nasza składka wynosi 1,1 mln euro w ramach Grupy Wyszehradzkiej, co daje nam szansę głosowania nad przeznaczeniem tych środków. Udało się z funduszem syryjskim, który służy przetrwaniu Syrii, w którym nasza składka w wysokości 3 mln euro daje nam prawo decydowania o tym, jak te pieniądze będą wydatkowane. Ważne jest, żebyśmy mogli uczestniczyć w tych formach aktywności także w następnych latach.

Była dziś mowa o Ukrainie i o projekcie opiewającym na 90 mln euro. Dzięki rozmowom przeprowadzonym w Komisji w ubiegłym tygodniu dowiedziałam się, że obecność Polski jest mile widziana. Jesteśmy w stanie zadeklarować naszą kontrybucję w wysokości 1 mln euro, co pozwoliłoby nam współdecydować o tym programie. Nasze doświadczenie na Ukrainie jest bardzo doceniane.

Pojawia się szansa, że dzięki naszemu doświadczeniu zdobytemu w terenie Komisja będzie coraz częściej zwracać się do nas. Dotyczy to działalności humanitarnej we wschodniej części Ukrainy. Poszukiwani są realizatorzy projektów w tych szczególnie trudnych warunkach. Wymaga to wielu działań niestandardowych i wykorzystywania problematyki rozwojowej, do czego jesteśmy gotowi w ramach MSZ. Chcemy pokazać, że jesteśmy twórczy i gotowi udzielać pomocy mimo ograniczonych środków. Przypomnę, że rezerwa celowa, którą dysponujemy w MSZ, to 113 mln zł. Powtarzamy, że jesteśmy rosnącym w siłę donatorem, który jest gotowy do współdziałania.

Jestem do państwa dyspozycji, jeśli chodzi o pytania.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo, pani minister. Czy są pytania? Bardzo proszę.

Członek zarządu Grupy Zagranica Grzegorz Gruca:

Reprezentuję Grupę Zagranica, która zrzesza organizacje pozarządowe realizujące projekty w ramach współpracy rozwojowej i pomocy humanitarnej. Reprezentujemy 54 organizacje. Z ogromnym zainteresowaniem wysłuchaliśmy wystąpienia pani minister. Odnaleźliśmy w nim elementy naszych postulatów, które od dosyć dawna prezentujemy. Na część uzyskaliśmy pozytywną odpowiedź. Niektóre z postulatów nadal pozostają otwarte. W celu dobrego wykorzystania źródeł europejskich i środków, które Komisja Europejska przeznacza na pomoc humanitarna i rozwojową, potrzebne jest wzmocnienie organizacji pozarządowych. To pozwoliłoby ubiegać się o środki. Komisja podkreśla, że większe konsorcja organizacji pozarządowych mają większe szanse, gdyż w zamierzeniu Komisji realizowane projekty mają być coraz większe.

Ze swej strony postulujemy, żeby w ramach grantów MSZ można było ubiegać się o finansowanie wkładów własnych do projektów. Częściowo jest to realizowane poprzez tzw. projekty modułowe, o które można się starać. Dużą bolączką jest to, że rezerwa budżetowa powoduje, iż projekty muszą być rozliczane w sekwencji roku budżetowego, co praktycznie uniemożliwia ich realizację w sposób efektywny. Stąd apel do państwa posłów, żeby przyjrzeć się tej sprawie. Postulat posła Halickiego podtrzymujemy. Doceniamy oczywiście wzrost środków.

Pojawiła się deklaracja podtrzymania kursu na realizację wskaźnika 0,33% do roku 2030. Jest to trudne przedsięwzięcie, ale cieszymy się, że MSZ ma świadomość, iż dążenie to realizacji tego wskaźnika jest istotne. Myślę, że w dialogu z MSZ będziemy w stanie wyrażać nasze potrzeby i spotykać się z rozwiązaniami, które będą cenne. Wówczas środki trafiające do polskich organizacji będą coraz większe. Obecnie w stosunku do kwot, które Polska wpłaca do systemu, uzyskujemy niezmiernie niskie środki. Aż żal, że nie możemy pod polską flagą wydatkować tych środków w większym procencie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pani minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Joanna Wronecka:

Ewaluacja Komitetu OECD, która została przeprowadzona w kwietniu, wiele nas nauczyła. Dążąc do otwarcia się, zadaliśmy pytanie, co moglibyśmy zrobić, żeby bardziej pomóc organizacjom pozarządowym. Chcielibyśmy, żebyście państwo byli silni i mogli uczestniczyć w innych konkursach, nie tylko w Polsce. Okazuje się, że wiele krajów przechodziło taki etap, kiedy organizacje pozarządowe były słabe. Podzielono się z nami pewnymi doświadczeniami. Staramy się wprowadzić moduł dwuletni, bo wiemy, że planowanie działalności w jednym roku jest trudne. Chcielibyśmy także zabezpieczyć środki na wkład własny dla organizacji pozarządowych, gdyż stanowiłoby to niewątpliwe wzmocnienie.

Wszystko to będziemy gotowi zrealizować w 2017 r., bo takie jest planowanie. Z naszej strony jest pełna gotowość i taką modyfikację przygotowujemy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Jeśli nie, to bardzo dziękuję pani minister. Dziękuję panu prezesowi. Dziękuję państwu posłom.

Zamykam posiedzenie Komisji.